

Czerwona kartka dla PiS, żółta dla PO

12 marca 2016

„Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego muszą być opublikowane, co nie zostało zrobione przedwczoraj. To ważne dla demokracji w Polsce” – stwierdził wczoraj Gianni Buquicchio, przewodniczący Komisji Wenecka, wytykając błędy zarówno tej, jak i poprzedniej ekipie rządzącej. Czy rząd PiS zignoruje ten apel?

Komisja Wenecka zwróciła uwagę na fakt, że „zarówno poprzednia, jak i obecna większość w polskim parlamencie podjęły niekonstytucyjne działania” wobec Trybunału Konstytucyjnego. Jednocześnie ostro skrytykowano nowelizację autorstwa nowego rządu. Wysokie kworum i konieczność uzyskania większości 2/3 zdaniem Komisji „sprawi, że Trybunał będzie nieefektywny”, a poprawki „zagroziłyby nie tylko praworządności, ale także funkcjonowaniu demokratycznego systemu”. To właśnie tę nowelizację za niezgodną z ustawą zasadniczą uznał w ostatnią środę Trybunał Konstytucyjny, Beata Szydło odmówiła jednak publikacji wyroku, stwierdzając, że TK, orzekając, nie zastosował się do przyjętych poprawek, jego wyrok to więc tylko „opinia”. Komisja uznała decyzję premier za „bezprecedensowy ruch”, który „może dalej pogłębić kryzys konstytucyjny w Polsce” i przyznał rację sędziom Trybunału, którzy procedowali wg starej ustawy. Całe zamieszanie wokół TK może, zdaniem Komisji Weneckiej, „podważyć demokrację, prawa człowieka i rządy prawa” w Polsce.

O opinię KW poprosił w grudniu zeszłego roku, na początku konstytucyjnego kryzysu, minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski. Wyniki jej pracy wyraźnie mu się jednak nie spodobały. „Raport został skrajnie upolityczniony, skrajnie jednostronny. Dlatego będziemy dziś z nim polemizować. Komisja Wenecka wykroczyła poza swój mandat, popełniła błędy

faktograficzne. Ale to jest opinia, z którą można dyskutować, to będzie racja przeciwko racji. Komisja wyszła daleko poza swój mandat, poza to, o co prosiliśmy” – mówił. Szanse na to, że rząd opublikuje wyrok Trybunału w sprawie pisowskiej noweli, są niewielkie.

Komisja Wenecka jest ciałem o charakterze doradczym, działającym przy Radzie Europy. Zignorowanie jej rekomendacji nie grozi żadnymi sankcjami, jednak, jak podkreśla Daniel Holtgen, rzecznik Rady Europy, nie jest to przyjęte. – To jest najwyższy organ w tym zakresie, najbardziej cenna opinia na temat prawa konstytucyjnego – wyjaśniał w rozmowie z TVN24. „Nie jest przyjęte ignorowanie tej opinii. Przeciwnie, lepiej jest zrealizować takie zalecenia.”

Od środy, kiedy premier Beata Szydło odmówiła publikacji wyroku Trybunału, pod jej kancelarią trwa całodobowy, okupacyjny protest partii Razem, która wyświetla na ścianie budynku treść orzeczenia TK.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu